

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, środa dnia 11 kwietnia 1945 r.

Nr. 56

Okres stabilizacji

(AL) Armia Czerwona wraz z Wojskiem Polskim uwalniały naszą Ojczyznę kolejno i stopniowo. Szmat za szmatem ziemi, miasto za miastem, wieś za wsią przechodziły nareszcie w ręce ludzi, którzy przez długie pięć lat czekali na wolność, na swobodę, na możliwość zadokumentowania swojej miłości do Ojczyzny nie tylko słowami, ale i czynami.

Te pierwsze chwile mimo, że tochnęły nieopisanym szczęściem i radością, były jednak dla nas bardzo ciężkie.

Niemcy zostawili Polskę nie tylko w zgliszczach i ruinach, nie tylko z wielkim ubytkiem ludzi, którzy w większej części byli elementem najwartościowszym i dla nas najbardziej potrzebnym, zostawili w Polsce dużą część społeczeństwa zdemoralizowaną i nieprzygotowaną do pracy w nowej rzeczywistości.

Te jednostki, ten element, który przez szereg lat zerował na nędzy i biedzie ludzkiej nie tylko nie mógł wziąć udziału w żadnej pracy pozytywnej, ale z góry należało go uważać za pasożytów chcących w dalszym ciągu kontynuować mimo wszystko swoją działalność.

Drugą częścią społeczeństwa, to był odsetek ludzi, którzy dali się otumanić propagandzie niemieckiej, którzy byli od początku nastawieni do nowej, demokratycznej Polski nie tylko niechętnie, ale wręcz wrogo.

Ta pierwsza i druga kategoria społeczeństwa od razu musiała być uważana za szkodników, którzy świadomie, lub nie, będą w dalszym ciągu prowadzić pracę zaczęta przez hitlerowców i w ten sposób częściowo niweczyć naszą pracę nad dzwignięciem Polski z upadku.

W tych właśnie ciężkich i niesprzyjających warunkach ta uczciwa i pożyteczna część społeczeństwa zaczynała pracę w uwolnionej Ojczyźnie.

Wszystko to działo się w szybkim tempie, Armia Czerwona bez przerwy podążała naprzód i w tym właśnie momencie upojenia wolnością i zwycięstwem otworzył się dla nas świat rzeczywistości, świat codziennej pracy i codziennych trudów.

Na początku jednak, właśnie z tych powodów i właśnie wszystko musiałoby nosić znamie tymczasowości. Aparat administracji państwowej miał za zadanie działać nie tylko szybko, a szybkość ta była nakazem chwili i toczących się wypadków, ale i sprawnie, aby sprostać jak najlepiej potrzebom życiowym społeczeństwa i organizować wewnętrzne sprawy naszego narodu na możliwie najwyższym poziomie.

Błyskawiczny bieg toczących się wypadków, przeszkody natury wewnętrznej oraz, jak już wymienialiśmy, brak ludzi, to wszystko wytworzyło swoistą strukturę, którą słusznie uważano za chwilową i którą w marce zdobywania ziem polskich, usuwa się z największym nakładem sił, najlepszą wolą i poczuciem celowości.

Nadszedł jednak moment, że z tymczasowością musimy skończyć raz na zawsze. Ustalone granice naszego państwa, ustalony rząd demokratycznej Polski, oto jest rekojmia, która wytwarza poczucie trwałości, przechodzenie ze stanu płynnego do stanu normalnego bytowania, z formy przejściowej do formy ustabilizowanej i usystematyzowanej.

Stoją przed nami teraz ważne zadania i wielkie cele. Wiemy przecież, że to, co tworzymy w tej chwili będzie miało decydujący wpływ na całość i potęgę Rzeczypospolitej Polskiej.

Musimy więc głęboko zastanawiać się nad tym, musimy przemyśleć każdy

Dalsze sukcesy wojsk radzieckich w Czechosłowacji i na Węgrzech

Połowa Wiednia oczyszczona z wojsk niemieckich

Jak donosi Radzieckie Biuro Informacyjne w dniu 10 kwietnia wojska 3-go Frontu Białoruskiego w rezultacie likwidacji okrążonej w Królewcu grupy nieprzyjaciela w nocy z 9 na 10 kwietnia wzięły do niewoli około 50 tysięcy niemieckich żołnierzy i oficerów. Wojska tego frontu w czasie od 6 do 10 kwietnia wzięły do niewoli 92 tysiące niemieckich żołnierzy i oficerów. Nieprzyjaciel stracił na tym odcinku frontu w zabitach 42 tysiące żołnierzy i oficerów.

Wśród jeńców znajduje się 1.819 oficerów i 4 generałów: komendant miasto Królewca gen. piechoty Lasch, zastęp-

ca komendanta miasta gen.-porucznik Mikosz, gen.-porucznik Sporn i gen.-mjr Henle.

Wojska tego frontu zdobyły liczne trofea wojenne, w tej liczbie 2.023 dział, 89 czołgów, 774 parowozów, 8.544 wagony, 441 składów z żywnością i amunicją i wiele innego sprzętu wojennego.

Poza tym zniszczono na tym odcinku frontu 120 samolotów, 1.193 armat, 104 czołgi, 23 parowozy, 215 wagonów i 77 składów z materiałami wojennymi.

Wojska 3-go Białoruskiego Frontu na południe i południowy zachód od Królewca zajęły w bojach miasto Motgeten i Kleinfriedrichsberg.

Wojska 2-go Frontu Ukraińskiego na północ i północny zachód od Bratysławy zajęły w bojach miasto Renczyn i ponad 30 miejscowości, w tej liczbie Frankensdorf, Weikendorf i Mlce Pempudini. Na zachodnim brzegu Dunaju wojska tego frontu zdobyły szereg miejscowości jak: Wittau, Parbarsdorf, Grosshaffen, Glinzendorf, Oberhausen, Genzendorf i Deutschwagram.

Wojska 3-go Frontu Ukraińskiego w bojach ulicznych oczyściły teren miasta na północnej stronie kanału. Wojska tego frontu wzięły do niewoli ponad 2 tys. niemieckich żołnierzy i oficerów.

Niemcy stracili tutaj 72 czołgi, 75 dział, 174 kulomioty.

Na innych odcinkach frontu nie zanotowano ważniejszych wydarzeń.

W dniu 9 kwietnia wojska radzieckie na wszystkich odcinkach frontu zniszczyły 54 czołgi nieprzyjaciela. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zniszczono 23 samolotów przeciwnika.

Lotnictwo radzieckie w nocy z 9 na 10 kwietnia bombardowało porty Hel i Piławę wznęcając silne pożary.

Polowa Wiednia oczyszczona z wojsk niemieckich. Zdobyte Wiednia jest już kwestią tylko kilku dni. Armia Czerwona wprowadza na razie do akcji jak najmniej artylerii w celu uniknięcia zniszczenia miasta. Oddziały wojsk Tolbuchina zdobyły Bernsdorf, gdzie znajduje się filia potężnych zakładów Kruppa.

Ekspozycja premiera czeskiego

KOSZYCE, 10. IV. (TASS). — W dniu 5 b. m. premier Czechosłowacji Firlinger przedstawił na zebraniu słowackiej rady narodowej w Koszycach deklarację programową nowego rządu czesko-słowackiego.

W przemówieniu swym premier czeski podkreślił, że polityka zagraniczna Czechosłowacji będzie szła w kierunku ścisłej współpracy i porozumienia z Polską. Rząd czesko-słowacki dążyć będzie do utworzenia paktów przyjaźni pomiędzy Czechosłowacją a Zw. Sowieckim i Polską.

Szwecja nie wpuszcza przestępców wojennych

LONDYN, 10. IV. — Wg wiadomości ze Szwecji, władze szwedzkie odsyłają z powrotem do Niemiec wszystkich uciekinierów niemieckich za wyjątkiem żołnierzy. Również Szwajcaria odmówiła prawa azylu Mussoliniemu oraz wszystkim innym faszystowskim przestępcom wojennym.

Zadania nowego rządu greckiego

LONDYN, 10. IV. — Przed nowo utworzonym rządem greckim stoją trzy najważniejsze zadania, którymi są: 1) gospodarcza odbudowa kraju, 2) likwidacja tarć wewnętrznych, 3) przygotowanie do przyszłych wyborów.

Daleki Wschód

Wg doniesień z Birmy zajęte zostają Tari, miejscowość położona na wschód od Mektilan. Na wyspie Luzon i Okinawa wojska amerykańskie posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Wskutek akcji lotnictwa zatopiony został 1 kontrtorpedowiec i 1 frachtowiec japoński.

Na froncie zachodnim

Zakłady Kruppa w rękach wojsk sprzymierzonych

LONDYN, 10. IV. BBC — Potrzask w Holandii zamyka się. Kanadyjczycy są o 40 km od ujścia Ems. Zajęto Essen. Wojska sprzymierzone znajdują się 8 km od Bremy i 7 km od Hannoveru. Na północy Niemcy stawiają straszliwy opór. Na południu opór Niemców jest słabszy. I-sza i III-cia armia czynią więc szybkie postępy.

Wojska gen. Pattona walczą na przedmieściach Erfurtu, posuwają się w kierunku granicy saskiej i znajdują się o 120 km od granicy czeskiej. Przeciętnie do niewoli dostaje się 30.000 jeńców dziennie.

W ciągu pierwszego tygodnia kwietnia wzięto 229.000 jeńców.

Kanadyjskie oddziały pancerne posunęły się o 30 km i znajdowały się wczoraj wieczorem 35 km od miasta Leer przy ujściu rzeki Ems i zagrażają odcięciem całej Holandii.

Spadochronowe oddziały zrzucone w rejonie Gromingen spełniają swe zadania z powodzeniem.

W pewnym punkcie połączyły się one z pancernymi oddziałami kanadyjskimi.

Szybkie połączenie się tych sił nie jest konieczne, ponieważ wojska zrzucone spełniają swe zadania same.

Na odcinku Bremy sytuacja jest bez zmian. Walki toczą się na przedmieściach tegoż miasta. Bardziej na południe Niemcy ściągali pomoc z Hamburga w postaci dywizji marynarki.

6-ta dywizja lotnicza znajduje się 10 km od Hannoveru i utworzyła przyczółek na rzece Leine.

9-ta armia walczy w Essen i zajęła zakłady Kruppa. Są to największe zakłady w Niemczech. Niemcy, którzy stawiają zaciekły opór na północy nie mogą powstrzymać marszu sprzymierzonych. Na południu I-sza i III-cia armia w ciągu dnia posunęła się o 30 km.

Oddziały I-ej armii francuskiej posunęły się w dniu wczorajszym o 8 km naprzód.

Nowa ofensywa na froncie włoskim

LONDYN, 10. IV. (BBC). — We Włoszech została rozpoczęta nowa ofensywa, wspierana przez silną akcję lotniczą. 3100 bombowców bombardowało dolinę Padu oraz przełęcz Brenneru. Sprzymierzeni nacierają wzdłuż wybrzeża adriatyckiego.

Na froncie włoskim daje się zauważyć w ostatnich dniach ożywiona działalność lotnictwa sprzymierzonych. W dniu wczorajszym 650 bombowców pod eskortą 150 myśliwców bombardowało cele wojskowe pomiędzy Castel Bolognes i Lugo na froncie 8 armii. Zdaniem korespondentów, ataki te są zapowiedzią ofensywy na Włochy północne. Startujące z baz włoskich samoloty bombardowały linie kolejowe na Brennerze i współdziałały z operującymi na

terenach Jugostawii wojskami sowieckimi. Oddziały 5-tej armii w czasie walk o znaczeniu lokalnym zdobyły pewną miejscowość położoną o 30 km od Spella.

WOJNA LOTNICZA

W ciągu ostatnich 24 godzin lotnictwo sprzymierzone atakowało 10 baz samolotów o napędzie odrzutowym oraz podziemne składy broni i amunicji. Ciężkie bombowce obrzuciły 5-cio i 10-cio tonowymi bombami schrony dla łodzi podwodnych w Hamburgu oraz stocznie. Silne zespoły samolotów amerykańskich dokonały nalotu na Monachium i Berlin. Ponad 1250 amerykańskich bombowców atakowało cele wojskowe i przemysłowe w Bawarii. Samoloty RAF zatopiły na wodach Skagerraku 6 statków niemieckich.

problem szczegółowo, aby nie wlec później za sobą lata całe trenu nieudolności, bezmyślności i korupcji, jak to było do roku 1939.

Oto więc okres tymczasowości mija dla nas definitywnie, demokratyczna nasza wolna Ojczyzna stabilizuje dziś swoją przyszłość, dni dalsze swojej ugruntowanej już historii.

Wojna na kontynencie europejskim dobiega końca. Hydra faszystowska ginie niesławna śmiercią w naszych oczach.

Wszystkie narody, wszystkie państwa,

które żyły dotychczas terroryzowane gwałtem i strachem śmierci wracają do równowagi, do wzajemnej współpracy i zrozumienia. Musimy podążać razem ze wszystkimi w tym pochodzie, iść naprzód wytrwale i niezłomnie, nie lekając się żadnych przeszkód, ani żadnych przeciwności.

Machina państwowa jest w ruchu. Każdy uczciwy człowiek, każdy lojalny, dobry obywatel, musi starać się być pomocnym w osiągnięciu celu. Celem tym — jest nasze wspólne dobro, jest dobro naszej niepodległej Ojczyzny.

Strategia zwycięstwa

VII. WNIOSKI

Czerwona Armia 1945 roku mało podobna jest do armii z 1941 r. Jeżeliby ktoś przypuszczał, że różnica tkwi tylko w nasyceniu jej wielką masą sprzętu bojowego, miałby się z prawdą. Inny jest żołnierz, inny oficer i generał.

Naczelne Dowództwo szczególną wagę przykładalo do doskonałego opanowania sprzętu bojowego, do pogłębiania wiadomości taktycznych na wszystkich szczeblach i nieustannego studiowania sposobów walki wroga. Każda inicjatywa, każdy przejaw myśli twórczej, był natychmiast podchwytywany przez przełożonych, przez aparat polityczny, niekiedy przez specjalnych delegatów sztabu i popularyzowany w prasie wojskowej, ulotkach, broszurkach, wykładach i kursach. Doświadczenie małej jednostki wojskowej w ciągu krótkiego czasu stawało się dorobkiem milionów żołnierzy.

Z całą bezwzględnością tępono wszelkie przejawy zarozumiałości, bez troski i lekkomyślności, pleniących się u niektórych dowódców na gruncie minionych zasług bojowych.

W 1942 r. w najkrytyczniejszym dla Czerwonej Armii okresie ukazała się sztuka ukraińskiego pisarza Aleksandra Korniejczuka pt.: „Front”. Autor podał druzgocącej krytyce dowódcę, zasłużonego wprawdzie w przeszłości, ale dufnego w swoje zasługi i zapatrzonogo w przeżyte wzory. Sztuka wystawiona we wszystkich teatrach kraju, nie bez aprobaty Naczelnego Dowództwa, wywarła olbrzymie wrażenie i była skutecznym zabiegiem wychowawczym. Została przyjęta, jako przejaw zdrowej krytyki, która sprzyja podniesieniu poziomu rzemiosła wojennego, a nie podrywa autorytetu dowódców. Podezwa gdy Niemcy zastęgli w szablonych i rutynie, które ich zgubiły, Czerwona Armia dzięki bezwzględnej naciskowi Naczelnego Dowództwa nieustannie się doskonaliła. Niemieckiemu szablownikowi, bezdusznemu trzymaniu się regulaminu, Czerwona Armia przeciwstawiła pomyslowość i oryginalność, zdolność wszechstronnego wykorzystania wszystkich rodzajów broni i każdego oręza.

O tak przeobrażonej armii pisał dziennikarz Leland Stowe: „Armia rosyjska stworzyła ludzi, którzy nie byli obciążeni skostniałymi dogmatami wojennymi. Charakterystyczną cechą większości oficerów, z którymi się widziałem na froncie, jest ich giętkość i umiejętność wykorzystania sytuacji. Dowódcy frontów, sławia okrzyki marszałkowie dowodzą dziś milionowymi armiami na olbrzymich przestrzeniach z taką pewnością i swobodą, jak gdyby to były dywizyjne manewry. Współ-

Napisał

Dr. STANISŁAW EHRLICH, kpt.

działanie dowództwa frontu jest tak szarmonizowane, że każda się domyślać nowych form organizacyjnych pracy sztabów i Naczelnego Dowództwa.

Kiedy marsz. Żukow wąskim klinem dotarł do Odry na odcinku Frankfurtu, zagranični obserwatorzy wyrazili obawę, że jest to operacja ryzykowna, gdyż klin jakoby może być ścięty. Słowa te nie dotarły jeszcze do czytelników, a już uderzenie marsz. Koniewa zabezpieczyło skrzydło południowe, a sam Żukow szeregiem kolejnych uderzeń, przeprowadzonych we współdziałaniu z marsz. Rokossowskim, rozszerzył klin od północy. Takie same zgranie działań poszczególnych frontów w czasie i przestrzeni można było obserwować również w czasie poprzednich ofensyw.

Pozornie ryzykowne uderzenia, w istocie nimi nie są, ponieważ — jak słusznie pisze gen. mjr. Galaktionow — w parze z umiętnością śmiałego ataku idzie kunszt szybkiego, skutecznego umacniania zdobytego terenu. („Krasnaja Zwiezda” z 1-go maja 1944 r.).

Wiadomo, że nieomal wszyscy wybitni dowódcy Czerwonej Armii — to wychowankowie Stalina. Do tej roli predestynowały Naczelnego Wodza nie tylko wiedza teoretyczna (por. głębokie rozważania o strategii i taktyce w „Zagadnieniach leninizmu”), ale i praktyka. Stalin był twórcą zwycięskiego planu rozgromu Denikina przez uderzenie, którego głową kierunek szedł przez Charków — Zagłębie Donieckie — Rostów, Stalin był obrońcą Carycyna.

Lord Beaverbrook, który jako członek rządu brytyjskiego omawiał ze Stalinem zagadnienia wojny lotniczej był zdumiony — jak to sam wyznał w wywiadzie prasowym — znajomością technicznych szczegółów maszyn nie tylko radzieckich ale i angielskich, jaką wykazał jego partner.

Tylko człowiek, który był w jednej osobie wodzem i meżem stanu, mógł się stać wirtuozem sztuki wojennej.

Wielką osobliwością tej wojny jest fakt, że główny zwycięzca, który początkowo ponosił olbrzymie straty terytorialne, w spręcie i żywej sile, potrafił je nie tylko wyrównać, ale zyskać przeważającą przewagę nad Niemcami. Podczas gdy w tamtej wojnie zwycięzcy gonili resztkami sił i dzielą rozbiela niemieckiej maszyny wojennej nie doprowadzili do końca, — Związek Radziecki dochodzi do „finschu” w doskonałej formie. Czerwona Armia jest silniejsza niż kiedykolwiek. Rachu-

by na dyktowanie „wykrwawionemu” Związkowi Radzieckiemu warunków pokoju, jakie snuli emigracyjni stratedzy przysnęły już po Stalingradzie.

Jedną z przyczyn tego zastanawiającego zjawiska omówiliśmy: było to oszczędne gospodarowanie rezerwami ludzkimi.

Alle wojna totalna nie zakreśla granic strategicznym zagadnieniom, wkracza ona we wszystkie dziedziny życia. Masowe zastąpienie mężczyzn w fabrykach i na roli przez kobiety — w skali nigdzie indziej nie widzianej — było jednym z ważnych elementów zwycięstwa, ponieważ dało Czerwonej Armii miliony żołnierzy.

Modernizacji kolejnictwa i zwiększenia w porę jego zdolności przewozowych także nie sposób oddzielić od zagadnień prowadzenia wojny. Tak samo ma się sprawa ze stworzeniem nowej bazy węglowej w Zagłębiu Kuźnieckim, która potrafiła zastąpić węgiel doniecki; ze stworzeniem kolorowej metalurgii w Kazachstanie i stworzeniem tzw. Drugiego Baku między średnią Wołgą i Uralem.

Nie sposób oddzielić spraw prowadzenia wojny od zagadnień ogólnopaństwowych. Polityka gospodarcza, polityka zagraniczna mają bezpośredni wpływ na sprawę prowadzenia wojny, bo są z nią jak najściślej powiązane.

Jednolitość dowództwa wojskowego i kierownictwa politycznego jest jedną z tajemnic powodzenia radzieckiego oręza.

Koniec

Do marynarzy

WARSZAWA (Polpress). Zarząd Sekcji Polskiej Międzynarodowego Związku Marynarzy wydał następującą odczwę:

Marynarze marynarki wojennej i handlowej!

Członkowie Międzynarodowego Związku Marynarzy!

Robotnicy portowi i sympatycy polskiego morza!

Uczestnicy powstania warszawskiego i Baonu Morskiego AI na Starówce!

Zarząd Sekcji Polskiej Międzynarodowego Związku Marynarzy wzywa Was do bezwzłocznego zgłaszania się do Rad Związków Zawodowych w miastach, w których się znajdujecie.

Zarząd zwraca się jednocześnie do wszystkich Rad Zw. Zaw. Rzeczypospolitej z prośbą o natychmiastowe skierowanie tych zgłoszeń do centrali: Międzynarodowy Związek Marynarzy Sekcja Polska, Warszawa, ulica Marszałkowska 18 m. 10.

Centrala już rozpoczęła formowanie kadr i w najbliższych dniach przystąpi do kierowania oddzielnymi załogami od portów polskich oczekujących wyzwolenia, jak Gdynia, Szczecin, Gdańsk, Kołobrzeg i inne. Obecnie nad-

Okruchy z dzisiejszych Niemiec.

ZAPOBIEC LIPSKIEJ „LIPIE”

„Prawda” w jednym ze swoich artykułów poświęconych omawianiu odpowiedzialności za wywołanie wojny obecnej i przestępstwa wojenne narzuca do deklaracji kryminalnej z lutego b. r., która stwierdza zdecydowaną wolę zjednoczonych narodów sprawiedliwego i rychłego ukarania winnych obecnej wojny.

Po udziale wojnie światowej, którą również wywołały Niemcy, alianci zażądali wydania blisko 300-let przestępców wojennych. Do przeprowadzenia procesu jednak wówczas nie doszło, gdyż Niemcy zainscenizowali we własnym zakresie rozprawę sądową w 1921 roku przeciwko winnym wywołania wojny. W praktyce jednak ten „wymiar sprawiedliwości” wyglądał tak, że tylko niewielka ilość spraw doczekała się wdrożenia śledztwa i po krótkim żywocie zakończyła się tzw. „lipską komedią”. Orzywiłcie Niemcy wykorzystali w tym wypadku brak jednoci, jaki panował wśród aliantów, którzy nie zdobyli się na zdecydowaną postawę i konsekwencję wobec Rzeszy.

Obecnie na powtórzenie lipskiej „lipy” nie mogą Niemcy liczyć. Po raz drugi nie da się świat wprowadzić w błąd. Zdecydowana postawa wszystkich państw walczących z Niemcami przyczyni się niewątpliwie do bezwzględniego ukarania winnych wybuchu obecnej wojny. Nie pomoże zmiana nazwisk, ani układowanie się nieciekłą i szukanie azylu w innych państwach.

R. M.

DR STEFAN LITAUER

Zmierzoh „Londynu”

Przyjazd Berzowskiego miał na celu doprowadzenie do zgody w obozie narodowo-demokratycznym i pozyskanie poparcia całego tego obozu dla rządu Mikołajczyka.

Jak wiadomo, obóz narodowo-demokratyczny był w Londynie rozbity. Przywódca stronnictwa Tadeusz Bielecki nie ewakuował się w swoim czasie w czerwcu 1940 r. z Francji do Wielkiej Brytanii, wolał udać się pod opiekę skrzydła generała Franco. Spędził on dwa lata w Hiszpanii, uzupełniając swoje poglądy profaszystowskie drogą bezpośredniej obserwacji reżymu generała Franco. Dopiero po 2 latach, gdy przekonał się, że dalszy pobyt w Hiszpanii nie prowadzi do władzy w Polsce, Bielecki postanowił opuścić Hiszpanię i przenieść się do Londynu.

Po przybyciu do stolicy W. Brytanii Bielecki usiłował od razu opanować grupę narodowo-demokratyczną i poprowadzić ją w myśl swoich faszystowskich poglądów. Pod jego egidą powstał dwutygodnik „Myśl Polska”, którego redaktorem został znany dziennikarz endecki Rojek. Do Bieleckiego przyłączył się również profesor Polkierski oraz cała grupa młodzieży endeckiej, związanej organizacyjnie z przedwojennym ONR. Grupa Bieleckiego, która niewątpliwie w obozie narodowo-demokratycznym stanowiła większość, odmawiała mniejszej grupie, złożonej ze starych endecków, prawa reprezentowania stron-

nictwa w rządzie. Ta druga grupa, do której należeli znani od dawna działacze stronnictwa, jak współpracownik Dmowskiego — Marian Seyda, profesor Bohdan Winkarski, prof. Wacław Komarnicki i paru innych, popierała rząd Mikołajczyka. Seyda i Komarnicki wchodzili w skład gabinetu, pierwszy — jako minister prac kongresowych mający za zadania przygotowanie Konferencji Pokojowej, a drugi jako minister sprawiedliwości.

Przyjazd Berzowskiego miał na celu scalenie tych dwóch grup na rzecz solidarnego poparcia rządu Mikołajczyka i wzmocnienia go w ten sposób w obliczu ważkich decyzji, jakie miał powziąć. Bardzo ryshło jednak okazało się, że Berzowski idzie po prostu na pasku Bieleckiego i że przyjazd jego w niezym nie przyczynił się do wzmocnienia pozycji rządu Mikołajczyka.

Co się tyczy Bieleckiego, to linia programowa za mówiona przez niego była jasna. Bielecki wyobraża sobie Polskę jako państwo korporacyjne na zasadach faszystwu. Jeszcze niedawno, bo w grudniu 1944 roku, Bielecki wygłosił w Oxfordzie na zebraniu miejscowej grupy narodowo-demokratycznej odczwę, w którym rozwijał swoją wizję Polski jako państwa korporacyjnego. W sprawie żydowskiej Bielecki stoi, oczywiście na stanowisku skrajnego antysemityzmu, uważając, że kwestię żydowską Hitler w Polsce zlikwidował. W stosunku do

ZSRR Bielecki zajmował stanowisko zdecydowanie negatywne, zwalczając w sposób najbardziej stanowczy ZPP i głoszącą przezeń ideologię. W rozmowach prywatnych jednak pan Bielecki nie ukrywał, że gdyby doszedł do władzy, to w ciągu 24 godzin potrafiłby się z Moskwą „dogadać”. W stosunku do Mikołajczyka osobście Bielecki zajmował stanowisko bardzo wrogie i zwalczał go namiętnie. Natomiast był w ścisłym kontakcie z generałem Sosnkowskim i na łamach „Myśli Polskiej” udzielał mu gorącego poparcia.

Przyjazd Berzowskiego więc, zamiast wzmocnić rząd Mikołajczyka, odwrotnie — osłabił go, ujawniając stan faktyczny, a mianowicie, że stronnictwo narodowo-demokratyczne trwa w zdecydowanej opozycji.

Ten stan rzeczy wpłynął niewątpliwie również na stanowisko londyńskiej PPS, która zaczęła wykazywać coraz więcej chwiejności w ustosunkowaniu się do rządu Mikołajczyka. Wobec Związku Radzieckiego pozycja jej stawała się coraz bardziej nieprzejednana. Główna była historia memoriału, jaki PPS otrzymała od grupy WRN z kraju. Memoriał ten, który nadszedł do Londynu z końcem zimy 1944 r., precyzował stanowisko WRN na temat polityki międzynarodowej. Memoriał zawierał jedenaście stronice maszynopisu, z których dwie poświęcone były zagadnieniu walki z Niemcami, zaś pozostałych dziewięć rozwijało program walki z „imperializmem rosyjskim” w obronie Traktatu Ryskiego. Memoriał ten, wręczony przez Kwapińskiego i Ciołkowsza przywódcom brytyjskiej Labour Party, przedostał się na łamy prasy angielskiej, która

jak najkategoryczniej potępiła stanowisko zajęte w tym memoriale

Z chwilą nadejścia memoriału do Londynu również w łonie PPS ujawniły się bardzo znaczne różnice wewnętrzne. Aczkolwiek nie doszło do jawnego rozłamu, to jednak wyraźne było rozbięcie na dwa obozy: z jednej strony byli Kwapiński, Ciołkosz, Pragier, Tomaszewski i inni. Z drugiej — Stańczyk Grosfeld, Szczurek i paru innych. Pierwszy zajmowali stanowisko nieprzejednane wobec Związku Radzieckiego i akceptowali linię polityczną, wyrażoną w memoriale WRN. Drugi uważali porozumienie ze Związkiem Radzieckim za konieczne i skłonni byłiby politykę swoją do tego celu dostosować. Pierwsi byli niewątpliwie grupą licniejszą i bardziej wpływową. Podlegał im organ stronnictwa tygodnik „Robotnik”. Zostali oni w dodatku wzmocnieni w lipcu 1944 r. przez przyjazd z kraju Tomasza Ariszewskiego.

Żer dla nowego ataku szalu w napaściach na ZPP, na armię polską w Rosji i na Związek Radziecki dała odbyta w końcu kwietnia 1944 roku podróż z Ameryki do Moskwy księdza Orlemańskiego i prof. Oskara Langego. Dzień po dniu inspirowany przez ministra informacji prof. Kota „Dziennik Polski” w Londynie wylewał całe kubły pomwy na obu tych zasłużonych Polaków, przedrukowując skwapliwie każdy atak najmniejszego chociażby pisemka polskiego, wydawanego przez reakcyjne odłamy emigracji polskiej w Ameryce. Jeszcze bardziej agresywne były takie organy jak „Robotnik”, „Myśl Polska”, „Sprawa” (katolicka) etc.

Szkola i wychowanie

Demokratyzacja i zrównanie poziomu szkoły wiejskiej i miejskiej

W Polsce Odrodzonej wysuwa się na czoło zagadnienia związane ze szkolnictwem kwestia zrównania poziomu wykształcenia wsi i miasta. Oczywiście wszystkie poniższe uwagi odnoszą się będą do stosunków w szkolnictwie przed wojną 1939 r., gdyż okresu okupacyjnego, w którym Niemcy celowo i systematycznie niszczyli polską szkołę, dążąc do wychowania niewolnika - Polaka nadającego się do eksploatacji przez przemysł niemiecki — nie bierzemy w rozważaniach w ogóle pod uwagę. Tak więc do wybuchu wojny upośledzenie wsi pod względem poziomu nauczania stanowiło dotkliwą krzywdę dla chłopskiej ludności kraju, której dzieci w najlepszym razie uczęszczali z reguły do szkół powszechnych I i II stopnia, to jest o jednej, dwóch lub trzech siłach nauczycielskich. Zrozumiałą jest rzecz, że zakres nauczania w szkołach tego typu był znacznie szerszy i poziom bez porównania niższy, aniżeli w miejskich szkołach powszechnych III stopnia z 5, 6 i więcej osobowym personelem nauczycielskim, wyspecjalizowanym w poszczególnych dziedzinach wiedzy i gruntownie opracowywanym z uczniami program. Różnica między szkołami powszechnymi wsi i miast spowodowała, iż wiejski absolwent publicznego zakładu naukowego był gorzej przygotowany do rozpoczęcia nauki w szkole średniej lub zawodowej, aniżeli jego miejski kolega mimo że na elementarnym nauczaniu spędził tyleż co on lat.

W zrozumieniu tych istotnych potrzeb dźwigni wiejskiej i celu wyrównania wieloletniej krzywdy, Ministerstwo Oświaty organizuje obecnie szkolnictwo powszechne zgodnie z zasadą, że każde dziecko powinno w najmniej oddalonym punkcie od swego zamieszkania ukończyć pełną szkołę powszechną II stopnia. Wysiłki Ministerstwa Oświaty w tym kierunku wydały już owoce. Uwidacznia się to na przykładzie terenu lubelskiego, gdzie w porównaniu z okresem z przed 1939 r. stwierdzamy nowych 60 szkół III stopnia oprócz zorganizowania na nowo już istniejących zakładów naukowych. W przyszłym roku szkolnym Kuratorium zamierza w Lubelskim szkolnictwie tak zreformować, by zniknęły całkowicie zakłady nauczania publicznego I stopnia (o 1 nauczycielu) i II stopnia. Utrzymanie takiej szkoły może nastąpić tylko w sporadycznych wypadkach i na skutek istotnej, nie dającej się uniknąć konieczności.

W pracy swej napotyka Kuratorium Szkolne na liczne trudności. Przede wszystkim brak jest odpowiednich, wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Okupant trzebiąc polską inteligencję, nie oszczędził naszego nauczycielstwa, które przecież zawsze należało do najbardziej milujących postęp kadr naszego społeczeństwa.

Braki w szeregach nauczycielskich stara się Ministerstwo w ogólności, a poszczególne Kuratoria w szczególności zapłacić przez powołanie do życia szeregu specjalnych kursów nauczycielskich, których zadaniem jest wyszkolenie młodego narybku nauczycielskiego. Między innymi również w Lublinie zorganizowano kurs dla nauczycieli. Ministerstwo Oświaty przewiduje utworzenie na terenie całego państwa szeroko rozgałęzionej sieci tego rodzaju ośrodków dla kształcenia nauczycieli. Na terenie lubelszczyzny pracuje obecnie ponad 4.200 nauczycieli, z tej liczby nie może wykazać się wymaganymi pełnymi kwalifikacjami tylko 170 osób, co stanowi cyfrę niezbyt wysoką w porównaniu z ogólną ilością zatrudnionych.

W związku ze znacznym obecnie ruchem ludnościowym — powrotem do nowo wyzwolonych terenów zachodnich licznych rzesz ludności, zatrudnieni na rozmaitych terenach nauczyciele, pochodzący z tych właśnie ziem, zwalniali swe dotychczas zajmowane stanowiska i dążą do przystąpienia do pracy w rodzinnych wsiach i miasteczkach. Dla kuratorium Lubelszczyzny, Warszawskiego itd., powstaje przez to trudność w obsadzaniu zwolnionych placówek przez nowe siły. I te trudności są obecnie opanowywane i kadry nauczycielskie zajmują opuszczone stanowiska.

W przeprowadzeniu jak największej demokratyzacji szkolnictwa, a więc utworzeniu możliwie najbardziej rozgałęzionej sieci szkół poważną przeszkodę stanowi brak odpowiednich pomieszczeń. Problem budynków został teraz częściowo rozwiązany przez wykorzystanie dla celów szkolnictwa licznych dawnych dworów obszarowych. Trudności, z jakimi borykać się musiało Ministerstwo Oświaty, zostały więc obecnie prawie że zupełnie przezwyciężone. Nauczanie odbywa się normalnie. Na przykład na terenie woj. lubelskiego czynią są 1593 szkoły powszechne, przy czym pod-

kreśle należy, że znaczna liczba szkół w powiatach południowych, a więc w hrubieszowskim, tomaszowskim, biłgorajskim i włodawskim, gdzie na miejsce uchodzącej ludności ukraińskiej napływa element rdzennie polski, zostaje na nowo zorganizowana w miarę zwiększania się napływu polskiej dźwigni.

Przy otwieraniu szkół realizuje się, zgodnie z nowym programem szkolnym, opartym na ideologicznych założeniach Polski Odrodzonej, demokratyzację nauczania. System nauczania, jaki obowiązuje obecnie, oparty jest na znowelizowanym i odpowiednio przystosowanym

starym programie z przed 1939 r. Oczywiście zmiany, jakie nastąpiły, idą w kierunku uwzględnienia naszych nowych granic i demokratycznej ideologii, w związku z czym wyklady z przedmiotów takich jak historia i geografia objęły nowe zagadnienia istotne dla Odrodzonej Polski w jej nowych granicach.

Specjalnie wyłoniona Komisja Ministerialna opracowuje obecnie nowy obszerny program nauczania, zgodny z jaknajszerszą pojęcią demokratyzacji szkolnictwa i przystosowany do nowych potrzeb wychowania młodego pokolenia. **RENATA MARCHWIŃSKA**

Współpraca domu ze szkołą

Ważnym kontaktem między domem i szkołą, którego wymaga szkoła, jest kwestia doniesień. W chwili, kiedy młodzież po pięciu latach przerwy wchodzi w podwoje upragnionej polskiej szkoły, w chwili, kiedy może się wreszcie zacząć spokojnie, bezpiecznie i dobrze kształcić — kontakt domu ze szkołą staje się naturalną, organiczną niemal potrzebą.

Zasadniczym sensem współpracy domu ze szkołą jest ujednolicenie przez obie strony programu wychowawczego zarówno z punktu widzenia moralnego, jak socjalnego, intelektualnego i estetycznego. Szkoła dzisiejsza jest wynikiem ewolucyjnej przemiany z instytucji wyłącznie nauczającej w instytucję o charakterze wychowującym. Wskutek zasadniczych przemian polityczno-społecznych, wiążących się z odzyskaniem niepodległego i demokratycznego państwa — zrodziła się konieczność upowszechnienia szkoły, która otwiera swe wrota dla młodzieży wszystkich warstw społecznych. Konieczność intensywnego podjęcia przez szkołę trudu wychowania młodzieży narzuca się więc ze zwiększoną siłą.

Barbaria niemiecka siała wokół dzieła zniszczenia, nie szczędząc nikogo i niczego i skierowując swe ostrze specjalnie przeciwko młodzieży.

Naprostowywanie wypaczonych przez potworną demoralizację hitlerowską charakterów i zasadniczych, podstawowych pojęć o życiu, jego celu i zadaniach, o człowieku, jego godności, stosunku do państwa własnego, o obywatelach i wreszcie o etyczno-socjalnych wartościach ogólnoludzkich, opieraniu stosunku pomiędzy ludźmi na fundamencie prawdy, o poczuciu odpowiedzialności osobistej o umiłowaniu pracy — jest koniecznością, jeśli chcemy naprawić to, co zdemastrowali Niemcy w umysłach naszej młodzieży.

Tak wygląda zgrubsza naszkicowany pro-

gram wychowania odpowiedzialnego, pracowitego i uczciwego młodego człowieka, do którego realizacji przystąpić trzeba z całą konsekwencją i cierpliwością. Skoro jednak młody człowiek, którego wychowujemy — tylko przez 1 do 6 godzin przebywa w szkole, a resztę doby jest w domu, jasnym jest, że należy dokładnie — opieką domową porozumieć się i uzgodnić działanie w jego celowości i metodach, by wysiłek nasz i energia nie poszła na marne.

Właściwy sens współpracy domu ze szkołą jest więc bardzo istotny. O taką współpracę bywało dawniej trudno, gdyż częstokroć narastały nieporozumienia pomiędzy domem a szkołą na tle oceny wyników pracy uczniów i ich zachowania. Zakradła się od strony rodziców czy opiekunów nieufność do nauczyciela, który jakoby jednostronnie traktuje dziecko i nie chce wejść w kompleks trudnych warunków, którym uczeń poddać nie może, co w ogólnej konsekwencji doprowadzić ma do krzywdzącego i niesprawiedliwego odnoszenia się do pozycji ucznia w szkole. Rodzice, a zwłaszcza matki, poczynają na konferencjach nauczycieli z rodzicami bronić za wszelką cenę swoje dzieci, tworząc mimo woli zwarty front przeciwko nauczycielowi - wychowawcy.

Obecnie nieufność między domem a szkołą musi zniknąć. Zarówno rodzice jak i nauczyciele stworzą jednolity zespół, który uzgodni między sobą linię zasadniczą wychowania młodego pokolenia. Rodzice muszą zrozumieć, że nauczyciel pragnie dobra ich dziecka, a nie krzywdy, i że muszą z nim w jego pracy współdziałać. Rodzice muszą nabrać przekonania, że posyłają dziecko do szkoły po to, by je wychować, a nie tylko po to, żeby otrzymało ono świadectwo z dobrymi stopniami za postępy w nauce. **Dr St. J.**

Kronika oświatowa

Subwencje dla studentów

Miejska Rada Narodowa ustanowiła dwie subwencje dla studentów KUL — 20.000 zł. i dla Wojewódzkiego Zarządu TUR'u — 20.000 zł. Pierwszą ratę w postaci znacznej kwoty otrzyma TUR już w kwietniu b. r.

Domy kulturalno-oświatowe na Śląsku

Ruch oświatowy na Śląsku poza dokształceniem i wychowaniem polityczno-społecznym spełnia dużą rolę w akcji usuwania pozostałości wpływu niemieckich. Najpopularniejszą formą placówki oświatowej na Śląsku, jest dom kultury, w którym koncentruje się całe życie kulturalno-towarzystkowe. Każda placówka prasy organizuje własną świetlicę, a każde większe środowisko będzie miało dom kultury. Na terenie Śląska powstanie 10 tysięcy domów kultury, z czego 4 tys. już w marcu i kwietniu. Wzorowy dom kultury zorganizowano w Mysłowicach i wojewódzki w Katowicach.

Rady zakładowe lub partie polityczne wydelegowały swoich przedstawicieli na kursy szkolące kierowników świetlic.

Szkoły w Białostockim

W okręgu szkolnym białostockim uruchomiono 936 szkół. Pracuje w nich 1910 nauczycieli, a naukę pobiera 86.500 dzieci. Na terenie okręgu zorganizowano już 20 szkół średnich (w tym dwie białostockie). Zatrudniają one 240 nauczycieli, a obejmują 4800 uczniów.

W Białymstoku zorganizowano jednoroczny kurs pedagogiczny oraz licum pedagogiczne.

Powstały też średnie zakłady zawodowe, jak gimnazja stolarskie, mechaniczne, licea budowlane i młynarskie dla chłopców, gimnazja krawieckie i bielizniarskie z nauką gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Dla młodzieży obojga płci powstały szkoły i kursy kupieckie.

W okręgu białostockim powstanie też około 140 szkół rolniczych gminnych. Każda szkoła otrzyma 20 ha ziemi dla prowadzenia gospodarstwa doświadczalnego.

Szkolenie rolników

W Odrodzonej Polsce szkolnictwo rolnicze staje wobec nowych zadań i nowych możliwości.

Wychodząc z założenia, że każdy chłop musi ukończyć szkołę rolniczą, organizuje się w każdej gminie jednoroczna gminna szkoła rolnicza, dla absolwentów szkół powszechnych. Program gminnych szkół rolniczych obejmuje naukę rolnictwa, hodowli, spółdzielczości, rachunkowości rolnej, ogrodnictwa i warzywnictwa oraz przedmiotów ogólnokształcących.

Dla uzdolnionych absolwentów gminnych szkół rolniczych zakładane są jedno- lub dwuroczne powiatowe szkoły gospodarstwa wiejskiego, których celem jest przygotowanie specjalistów dla wzorowych gospodarstw rolnych i instruktorów dla szkół gminnych.

Aby wykształcić tych instruktorów, nauczycieli dla szkół rolniczych i urzędników rolnych zakłada się 3-letnie specjalizujące licea rolnicze. Wychowanie społeczne ludności wiejskiej powierzone zostanie uniwersytetom ludowym, których kurs trwać będzie 6 miesięcy.

Na województwo łódzkie projektuje się uruchomienie 10 uniwersytetów ludowych i jednej wiejskiej szkoły wychowania społecznego.

Pomagajmy harcerstwu

Odrodzone harcerstwo znów stanęło do pracy. „Było nas w Polsce harcerzy setki tysięcy, pomimo setki tysięcy odeszły na Wschodnią Wąską Wołności”.

Pięcioletnie zmaganie z wrogiem wyniszczyło przede wszystkim młodzież. Dlatego dziś młodzież wymaga specjalnej opieki i troskliwości.

Harcerstwo jednoczy obecnie w swych szeregach prawie całą młodzież w wieku szkolnym. W każdej gminie, w każdej szkole, na wz. czy w mieście powstają nowe drużyny i hufce.

Pamiętajmy, że harcerstwo to nie tylko organizacja sportowa, która skupia młodzież, pragnącą podnieść swą sprawność fizyczną przez zawody, wycieczki, obozy; to przede wszystkim instytucja wychowawcza.

Każdy harcerz i harcerka, po okresie próby, składa uroczyste przyrzeczenie, w którym zobowiązuje się służyć całym swym życiem Polsce, pracować dla dobra powszechnego i sprawiedliwości i być posłusznym prawu harcerskiemu, a prawo wymaga czci i szacunku dla pracy, każe być karnym, opanowanym i pogodnym, odwrotnym, uczynnym i ofiarnym, szlachetnym w myśli, mowie i czynkach.

W samym założeniu harcerstwa, opartego na międzynarodowym skautingu tkwią ogromne wartości wychowawcze. Dąży ono do braterstwa wszystkich demokratycznych ludów, skierowuje myśl młodych na hasła ogólnoludzkie i w myśl deklaracji ideowej, uchwalonej na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej w dniu 10 stycznia 1945 r. dążyć będzie 1. do podniesienia tężyny moralnej i fizycznej naszej młodzieży w służbie dla Państwa, 2. do pogłębienia stosunku do Armii Polskiej, skupiającej w sobie masy pracującego ludu polskiego i będącej ramieniem zbrojnym naszego narodu; 3. do podniesienia gotowości bojowej organizacji przez położenie nacisku na sprawności wojskowe, aby tą drogą dać Wojsku Polskiemu żołnierza jak najbardziej przygotowanego do zadań bojowych w walce z faszyzmem; 4. do pogłębienia stosunku do pracy tak fizycznej, jak umysłowej — by tą drogą przyspieszyć odbudowę kraju pod względem materialnym — jako też duchowym, i przez aktywny udział mas młodzieży harcerskiej w odbudowie materialnej i moralnej kraju, dostarczył Państwu świadomych demokratycznych obywateli. — Tak brzmi pierwsza część deklaracji ideowej.

Przez obozy, zjazdy, zloty, harcerstwo spaja i brata młodzież miast i wsi. Harcerstwo przeciwstawia się swym charakterem bestialstwu i zapałemu zdżyczeniu młodzieży hitlerowsko-faszyzmu. — Dlatego wszyscy powinniśmy wspólnie działać z rozwijającym się ruchem harcerskim. Przy każdym hufcu powstaje Kola Przyjaciół Harcersstwa. Zapraszamy się do nich, aby pomóc młodej dziecku. Nie wolno nam jednak zapominać, że dzieje się, a nawet młodsza młodzież, to w większości ludzie świadomi swych celów, zaprawieni w okresie niewoli do ciężkich zmagania z wrogiem. Pomagajmy im, wspierajmy swą radą i czynem, bo przecież młodzież to przyszłość nowej, Odrodzonej Polski.

por. T. Dzierżykraj-Rogalski - harcmistrz

Dwa stypendia MN dla studentów uniwersytetu Curie-Skłodowskiej

Miejska Rada Narodowa na podstawie art. 33 Dekretu PKWN z 23. XI. 44 r. uchwała: 1) ustanowić stypendia dla dwóch studentów Wydziału Weterynaryjnego Uniw. im. Curie-Skłodowskiej w Lublinie na następujących warunkach:

a) stypendia w wysokości poborów wg IX grupy uposażenia pracowników miejskich płatne będą miesięcznie z budżetu Rzeźni Miejskiej w Lublinie,

b) o stypendia ubiegać się mogą studenci o wybitnych zdolnościach, odznaczający się pilnością i prawnym charakterem, przy czym przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo mają studenci pochodzący ze sfer ubogich, rolników lub robotników, a przede wszystkim dzieci rodziców zastanych w pracach konspiracyjnych, bądź służących w Wojsku Polskim oraz studenci, którzy osobiście brali udział w działalności konspiracyjnej,

c) ubiegający się o stypendia składać będą podania przez Dziekanat Wydziału Weterynaryjnego, który zakwalifikuje najwyżej 6 podań,

d) o nadaniu stypendium rozstrzyga Miejska Rada Narodowa na wniosek prezydenta miasta,

Komunikat Zarządu Elektrowni Miejskiej w Lublinie

W związku z komunikatem o zmianie taryfy z dnia 31 marca b. r., ogłoszonym w gazetach w dniu 4-tym b. m., Zarząd Elektrowni podaje do wiadomości następujące wyjaśnienia.

1) Składanie zaświadczeń.

Ob. abonenci — pracownicy i kwateranci wojskowi, którzy swego czasu złożyli już zaświadczenia na przepisowych druczku celem zaliczenia ich do grupy II-ej, nie mają potrzeby składać ponownie jakichkolwiek zaświadczeń.

Natomiast, prywatne zakłady przemysłowe, rzemieślnicze i przedsiębiorstwa, celem zaliczenia do grupy II-ej powinny złożyć ponownie zaświadczenia od Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, że pracują wyłącznie lub w określonym procencie na potrzeby Państwa, Wojska lub Samorządu po urzędowych cenach sztywnych. W zaświadczeniu winien być podany termin ważności zaświadczenia. Odnośnie zaświadczenia winny być złożone w biurze Elektrowni do dnia 20 kwietnia b. r. Złożenie zaświadczenia po tym terminie będzie uwzględnione, lecz z opóźnieniem terminu wejścia w życie o jeden okres obrachunkowy (miesiąc).

Wyżej wymienione prywatne przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, zaliczone do grupy II-ej, o ile chcą nadal utrzymać również i dla swoich pracowników prawo zaliczenia do grupy II-ej, powinny złożyć w biurze Elektrowni zaświadczenie od Inspektora Pracy, że płace pracowników łącznie z naturaliami, deputatami i dodatkami nie przekraczają wysokości plac odpowiednich pracowników państwowych.

2) Obowiązek meldowania o zmianach.

Zarząd Elektrowni przypomina, że ulgowa taryfa dla grupy II-ej abonentów przyznawana jest dla osoby abonenta, a nie dla zajmowanego przez niego mieszkania, wobec czego w razie wyprowadzenia się abonenta, zaliczonego do grupy II-ej, prawo do niższej taryfy nie przechodzi automatycznie na następnego użytkownika lokalu.

Nowy lokator lub sublokator winien zatomować ewentualne swe prawo do zaliczenia do grupy II-ej za pomocą złożenia zaświadczenia na przepisowym druczku.

O wypowiedzeniu się lokatora lub sublokatora, zaliczonego do grupy II-ej, pozostali użytkownicy mieszkania obowiązani są zawiadomić Elektrownię na przepisowym druczku (do nabycia w biurze Elektrowni).

W razie niedopełnienia wspomnianego obowiązku instalacja winnych zaniedbania w myśl pkt. 6 Komunikatu z dnia 14 listopada ub. r. może być wyłączona i pozabawiona energii elektrycznej na czas trzech miesięcy, niezależnie od ściągnięcia przez Elektrownię wyników z tego powodu straty z 50% nawiązka.

Zgromadzenie kupców miasta Lublina

zawiadamia, że zostaną otwarte 3-mies. Kursy Księgowości dla początkujących i zaawansowanych.

Informacje i zapisy: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Lublinie, Szopna 12, parter, od 10-14-ej; Szkoła Verterów, Bernardyńska 14, od godz. 16-17.30.

Zawiadomienie

Intendentura Prezydium Rady Ministrów T. B. R. P., zawiadamia wszystkich członków rodzin pracowników Ministerstwa i Placówek Likwidacyjnych, że z dniem 20. 4. b. r. mija termin wydawania suchego prowiantu za m-c marzec b. r.

Po tym terminie suchy prowiant wydawany nie będzie.

Placówka Likwidacyjna
Intendentury

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rezyru V-go Wacław Kiecol, mający kancelarię w Lublinie, ul. Królewska 17 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje od publicznej wiadomości, że dnia 14 kwietnia 1945 r. o godz. 9-ej w Lublinie, ul. Lubartowska Nr. 52/55 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Piotra Stawickiego, składających się z zegara ściennego f-my Becker, oszacowanego na sumę zł. 1500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lublin, dnia 7. IV. 1945.

ZAKŁAD PRODUKCJI SZCZEPIONKI przeciwko durowi osutkowemu im. dr. Weigla w Lublinie zakupi myszy białe i szare. Zgłoszenia: Lublin, Hipoteczna 4, II piętro.

3) Wspólne korzystanie z licznika.

Dla mieszkań, zajętych przez osoby zaliczone do różnych grup (II-ej i III-ej), a korzystające ze wspólnego licznika, ustala się następujący sposób obrachunku za użytą energię elektryczną.

Jeśli głównym lokatorem — abonentem Elektrowni jest osoba zaliczona do grupy II-ej, wówczas niezależnie od ilości i rodzaju sublokatorów lub kwater wojskowych opłatę jak za użytą energię w kWh, tak i stałą opłatę od ilości izb oblicza się jak dla grupy II-ej.

Jeśli zaś głównym lokatorem — abonentem Elektrowni jest osoba zaliczona do grupy III-ej, a w tymże mieszkaniu jest kwatery wojskowa lub sublokator, mający prawo do zaliczenia do grupy II-ej, wówczas niezależnie od ilości izb, zajętych przez osoby, zaliczone do grupy II-ej, należność za całkowitą ilość zużytej energii w kWh oblicza się według wyśredkowanej ceny 8,00 zł/kWh, natomiast stałą opłatę pobiera się od wszystkich izb według taryfy dla grupy III-ej.

Za energię użytą sublokatorzy i kwateranci wojskowi winni uszczęlić należność głównemu lokatorowi — abonentowi Elektrowni na podstawie wzajemnego porozumienia, przy czym osoby zaliczone do grupy II-ej mają prawo płacić za

użytą przez nich energię według taryfy 4,00 zł/kWh i stałą opłatę 3,00 zł. od izby.

4) Opłaty ryczałtowe.

Miesięczna opłata od jednej lampki o mocy 15 watów wynosi według nowej taryfy w grupie II-ej 16 zł., a w grupie III-ej — 64 zł. Miesięczna opłata od ogranicznika o mocy 40 watów wynosi w grupie II-ej 43 zł., a w grupie III-ej — 172 zł.

Celem odnotowania zmiany taryfy abonenci ryczałtowi winni złożyć swoje książeczki obrachunkowe w biurze Elektrowni do dnia 15 kwietnia b. r.

5) Termin wejścia w życie.

Opłaty według nowej taryfy obowiązują od najbliższego odczytu licznika w miesiącu kwietniu, to jest od 5-go okresu obrachunkowego. Od tego odczytu nie będą stosowane nadal żadne ograniczenia co do ilości energii elektrycznej, zużytej przez abonentów, korzystających z licznika.

Do najbliższego odczytu w miesiącu kwietniu obowiązują nadal dawna taryfa i dawne ograniczenia.

Stołówki PCK w Lublinie

Zakres działalności PCK w Lublinie wciąż się rozszerza i ilość ludzi, którzy korzystają z opieki tej instytucji, jest coraz większa. Obecnie PCK prowadzi na terenie naszego miasta 6 stołówek o charytatywnym charakterze, a mianowicie: 1) kuchnia nr. 1 przy ul. Wyszyńskiego 7 dla pracowników PCK i ich rodzin oraz dla nauczycielstwa, członków bursy, podopiecznych i inwalidów. Wydaje ona śniadania oraz dziennie przeciętnie 450 obiadów dwu daniowych; 2) kuchnia nr. 2 przy ul. Świętopełkowej 20 dla inteligencji; 3) kuchnia nr. 3 przy ul. Zielonej 3 dla młodzieży wydaje również około 450 obiadów dziennie; 4) kuchnia nr. 4 przy ul. Wyszyńskiego 8 dla podopiecznych (jeńców powracających z obozów wojskowych, karnych, z robót oraz dla ubogiej ludności przesyłanej z Wydziału Opieki Społ.). Przeciętna ilość wydanych dziennie posiłków: około 200 śniadań, 500 obiadów i około 150 kolacji. Kuchnia ta jest zupełnie bezpłatna, podczas gdy w innych pobierane są minimalne opłaty;

5) kuchnia nr. 5 przy ul. 1 Maja 41 dla młodzieży i pracowników PCK, a od połowy lutego r. b. i dla cudzoziemców.

Poza tym PCK prowadzi: 1) punkt dożywiania dzieci przy ul. Dominikańskiej nr. 1, który wydaje obiady jedno daniowe dla najbardziej potrzebujących dzieci Lublina — przeciętnie dziennie 130 obiadów, (w lutym wydano tam 2052 obiadów), oraz 2) 3 punkty dożywiania dzieci w szkołach na Kalinowszczyźnie, Dziesiątej i przy ul. Krochmalnej. Z dożywiania tego korzysta ogółem około 1000 dzieci. Otrzymują one chleb z marmoladą i kawę z cukrem.

Produktów żywnościowych dla stołówek otrzymuje PCK z przydziału bardzo niewiele, to też większość ich zakupuje na rynku z wolnej ręki, czerpiąc fundusze ze składek i ofiarności społeczeństwa. Subwencje od władz dostaje PCK tylko na specjalne cele. W produkty dla cudzoziemców zaopatrują PCK całkowicie władze.

Praca na skwerach w Lublinie

W związku z wiosną, która do nas zawitała, Zarząd Plantacji Miejskich zajął się porządkowaniem placów, skwerów i ulic. W tych dniach będzie się obsiewać trawą zieleńce. Zarząd Plantacji ma zamiar przede wszystkim odnowić Aleje Racławickie, które pod względem roślinnym były przed wojną najładniejsze oraz Pl. Litewski. Zieleńce w Alejach będzie można założyć dopiero wtedy, gdy Wydział Budownictwa postawi zerwane krawężniki. Na Placu Litewskim będą urządzone oprócz zieleńców również kwietniki. Skwerki, które tu były (od strony ul. 3 Maja) zostały w 44 roku zniszczone przez Niemców, w celu uzyskania przestrzeni do obstrzału z bunkrów. Obecnie przystąpiono do równania pooranego dolami terenu oraz do karczowania pnisków. W lipcu 44 roku uległo zniszczeniu 30% drzew w Lublinie. W danej chwili znajduje się

ich na ulicach około 10.000. Co do krzewów, to sam Pl. Litewski utracił ich około 2000.

Nowe drzewka i krzewy ozdobne dla skwerów hodują Plantacje Miejskie we własnym gospodarstwie w Czechowie Górny. Na Pl. Litewskim sadzi się obecnie male tuje przy grobach, które na skutek zakazu władz wojskowych nie będą do czasu ukończenia wojny usuwane, a którymi będą się opiekowały Plantacje. Zarząd Plantacji projektuje odrestaurowanie skwerów przy Al. Racławickich — naprzeciwko Ogrodu Saskiego, przy Domu Żołnierza oraz przy kościele Ewangelickim. Poza tym jest w planie założenie nowego skweru przy ul. Zamojskiej — róg Farbiarskiej. Zarząd Plantacji zajmuje się także grabiami zbiorowymi na cmentarzach przy ul. Unickiej i ul. Lipowej, utrzymując je w porządku.

Z naszej prowincji

RADZYŃ

KURS ADMINISTRACYJNO-SAMORZĄDOWY

Klub inteligencji pracującej w Radzynie, pod protektorem Powiatowej Rady Narodowej, zorganizował w dniu 24 marca b. r. 48-0 godzinny kurs administracyjno - samorządowy. Na kurs uczęszcza 31 osób, rekrutujących się przeważnie spośród urzędników administracyjno - samorządowych. Wybitne sily fachowe wykładają następujące przedmioty: 1) ustawa konstytucyjna z dn. 17 marca 1921 r., 2) postępowanie administracyjne i przymusowe w administracji, 3) prawo karno-administracyjne, formalne i materialne, 4) ważniejsze ustawy z dziedziny prawa materialno-administracyjnego, 5) sprawy polityczno-ideowe, 6) ustawa o świadczeniach wojennych, 7) ustawa samorządowa, 8) ustawa szpitalna, 9) ustawa weterynaryjna, 10) ustawa szarwarkowa, 11) przepisy budżetowe, 12) zasady biurowości.

Kierownikiem kursu został prof. Stagowski. Kurs jest bezpłatny.

KRAŚNIK

Z DZIAŁALNOŚCI PCK

Szpital PCK w Kraśniku utworzony w sierpniu 1944 r., jako konieczny ośrodek sanitarny w pasie przyfrontowym, okazał się nadal niezbędnym dla miasta i okolicy i wobec tego postanowiono go nie tylko utrzymać, ale i powiększyć. Ogólna

liczba chorych w szpitalu, wynosiła w ciągu marca 200 osób, chorych ambulatoryjnych 50 osób.

PCK w Kraśniku uruchomił kuchnię (punkt dożywiania) dla wysiedlonych, ewakuowanych i przyjezdnych. Kuchnia wydaje dziennie 200 obiadów.

Oddział PCK w Kraśniku złożył w powiecie 27 szkół PCK, kół szkolnych 13.

Koła szkolne dostarczyły dla szpitala w Kraśniku łóżka, senniki i koce.

ZAMOŚĆ

ZAMOŚĆ ŚWIĘCI WYZWOLENIE GDAŃSKA I GDYNI

Odbyła się w Zamościu przy udziale Wojska Polskiego, Szkoły Lotniczej i Łączności, wszystkich szkół miejscowych i stronnictw politycznych, wielka manifestacja tamtejszej ludności na Starym Rynku z racji wyzwolenia Pomorza oraz odzyskania Gdańska i Gdyni.

Manifestujący w liczbie kilku tysięcy ludzi reagowali entuzjastycznie na przemówienia przedstawicieli Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, ob. J. Tronta, prof. Millera, w imieniu szkół i inteligencji oraz sekretarza Komitetu Powiatowego PPR ob. J. Strochoty.

Po przemówieniach przed przystaniem Ratuszem zamojskim odbyła się defilada wojska i młodzieży na ulicy Akademickiej. (KZ)

Tymczasowa Rada Ubezpieczalni Społecznej

Minister Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia zarządzeniem z dnia 5 marca 1945 r. powołał Tymczasową Radę Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie w następującym składzie — z grupy ubezpieczonych ob. ob.: Krzemińskiego Jana, Szymańskiego Stanisława, Domagałę Zygmunta, Kasperskiego Ignacego, Jaroszyńskiego Tadeusza, Goliara Stanisława, Dworakowskiego Bolesława, Kalnowskiego Bronisława, Szukiewicza Henryka, Dolniana Jana, Buczek Stanisława, Mizerskiego Ignacego.

Z grupy pracodawców ob. ob.: inż. Trzaskowski Adama, inż. Anulewicz Stefana, Biernaszewicza Józefa, Czapskiego Antoniego, Chrzęstowskiego Piotra, Galanta Stanisława.

Pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie zwołano na dzień 12 kwietnia b. r., na posiedzeniu tym zostanie wybrany Tymczasowy Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie.

Podziękowanie

Komenda Szpitala Okręgowego Nr. 2 w imieniu chorych i rannych składa najserdeczniejsze podziękowanie za dary wielkanocne wszystkim łaskawym ofiarodawcom: Chórowi Juranda, Zespołowi Artystów Domu Żołn., Spółdzielni „Społem”, Gminom w Piotrowicach, w Melwi i Zemborzycach Terenczyńskich, Cechowi Rzeźników i Wędliniarzy w Lublinie, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi (T-wu Przyjaciół Żołnierza gm. Jaszczów), Gminom Zemborzyce i Zemborzyce Kości, P. C. K. Biskupiec pow. Lublin, Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza w Belżycach, Dzieciom ze Szkoły w Iświelicy, Kołu Młodzieży P. C. K. szkoły Nr. 9 w Lublinie, Związku Zawodowemu Prac. piekar. w Lublinie, Gromadzie Krepiec, Gminom Brzeziny w Milejowie pow. Lubelski i Wólka, Towarzystwem Przyjaciół Żołnierza w Krzczonowie i w Bychawie, Gromadom Zemborzyce Podłóżna i Głusk oraz wszystkim szkołom i organizacjom, które przyczyniły się i pomogły Komendzie Szpitala w organizowaniu świąt dla chorych i rannych żołnierzy. Radość chorych była wielka. Świadomość, że społeczeństwo opiekuje się i interesuje się ich losem, spowodowała wiele rozczulających scen, których świadkami byli obecni ofiarodawcy, przy bezpośrednim zetknięciu się z chorymi w chwili gdy wręczali własnoręcznie podarki.

Teatr i kina

TEATR MIEJSKI: Dziś i codziennie utrzymuje się na scenie doskonała 3 aktowa komedia Zapolskiej „Skiz”.

Już w dniach najbliższych ukaże się „LEKKO-MYSŁNA SIOSTRA” Perzyńskiego — najlepsza bez zastrzeżeń polska komedia.

Pełną obsadę stanowią: Malkiewicz, Skrzydłowski, Buyno (debiutuje Jaraczówna) Chmielewski, Kondrat, Klejer, Chmielarzyk.

Dekoracje znakomitej artystki malarki Z. Węgielkowej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: Dziś i codziennie o godz. 16-ej wystawia rewietkę pt.: „Cegielka do cegiełek”.

KINO „APOLLO”: Od poniedziałku 9 kwietnia b. r. wyświetla film produkcji sowieckiej p. t. „Antoni Iwanowicz gniewa się”. Nadprogram do datek pt.: „Belgrad”.

KINO „BALTUK” komedia amerykańska pt.: „Mleczna Droga”. W roli głównej Harold Lloyd. Nadprogram Polska Kronika Filmowa Nr. 3.

KINO „RIALTO” film produkcji polskiej pt.: „Manewry miłosne”. W roli głównej Zabczyński, Tola Mankiewiczówna, St. Sienlański i inni.

Program radiowy na II. 4

7.00 Poranna mozaika muzyczna (miasto). 7.25 Transmisja z Warszawy (fale krótkie i miasto). 8.05 Wiadomości lubelskie (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (fale krótkie i miasto). 15.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.05 Reportaże (miasto). 15.10 Skrzyżka (miasto). 15.15 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.20 Saint-Saens „Karnawał zwierząt” — w opracowaniu Tadeusza Szelińskiego (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (fale krótkie i miasto). 18.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 19.15 Transmisja z Warszawy (fale krótkie i miasto). 19.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 20.00 Płyty (miasto). 20.10 Koncert solistów: Maria Borer (sopran), Ignacy Dygas (tenor), Mieczysław Paszkiet (skrzypce). Akompaniuje Adela Bay. (fale krótkie i miasto). 20.50 Koncert chopinowski. Przy fortepianie Stanisław Szpinalski. (fale krótkie i miasto). 21.10 Ostatnie wiadomości (miasto).

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja „Czytelnika” 25-88. Administracja i kolportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”

Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie

A-406

Komitet Redakcyjny